



Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

...Poziom polityczny przenieść na gospodarczy!

W ostatnie dni października Donieck przyjął swoisty, liczący blisko 500 osób, „desant” specjalistów z Polski, którzy przybyli tu na IX Szczyt Gospodarczy Polska – Ukraina. Po jego zakończeniu Prezydent Lech Kaczyński na konferencji prasowej m. in. powiedział:

„Rozmawialiśmy o problemach związanych ze współpracą między naszymi krajami. Dotyczą one takich kwestii jak VAT, przejścia graniczne, cła. Są też problemy związane z administracją skarbową. Zdaję sobie sprawę, że być może nastąpiło pewne opóźnienie w rozwiązaniu tego czy innego problemu. Z drugiej strony, jest sprawa wiz dla Ukraińców do Polski, osłabił istotnie ruch turystyczny, co ma także bardzo poważny związek z biznesem.

W tej chwili obroty między Polską a Ukrainą, niezależnie od wszystkich trudności, to ponad 7 miliardów dolarów, z pewną przewagą polskiego eksportu. Mówiłem Panu Prezydentowi, że to nie jest ani specjalnie mało, ani też specjalnie dużo. Jak na relacje między dwoma wyjątkowo zaprzyjaźnionymi ze sobą krajami, to ta suma nie jest wielka, szczególnie że mamy wspólną granicę, a obydwa kraje są stosunkowo duże.



Prezydent Lech Kaczyński i Prezydent Wiktor Juszczenko otworzyli okolicznościową wystawę w ramach Międzynarodowego Szczytu Inwestycyjnego Obwodu Donieckiego.

Ale jak na obroty każdego z naszych państw, są to obroty znaczne. Chcemy je rozwijać zarówno w formie współpracy małego i średniego biznesu, jak i w formie współpracy większych przedsiębiorstw. Umowa, która została dziś zawarta, jest umową zawartą przez grupę przedsię-

biorców, reprezentowanych przez jednego z największych przedsiębiorców naszego kraju. Ale nie mamy nic przeciwko współpracy na innych poziomach. Polska to kraj milionów przedsiębiorstw, w Polsce na mniej więcej 2 i pół rodziny przypada jedno przedsiębior-

stwo. Pod tym względem jesteśmy jednym z najbardziej aktywnych krajów w Europie.

Jestem głęboko przekonany, że suma niewiele ponad 7 miliardów będzie sumą, która powinna się zwiększyć. Oba nasze kraje przeżywają kłopoty związane z ogólną sytuacją europejską;

nico inne są ich przyczyny na Ukrainie, inne są w Polsce. Obydwa kraje powinny zależeć na tym, aby te kłopoty przełamać. Polska podjęła odpowiednie działania w tym zakresie, które oczywiście pewnie nie przyniosą 100-procentowego efektu.

Tego tempa rozwoju, który jest w tej chwili Polsce, utrzymać się nie da, przynajmniej w ciągu najbliższego roku, ale efekty przynosić mogą i w jakimś zakresie już je przynoszą – polska złotówka w ostatnich dniach nieco poprawiła swoje notowania. Na Ukrainie podejmuje się inne działania, my je rozumiemy, natomiast chcielibyśmy, aby w minimalnym stopniu wpływały one na wymianę handlową.

Nasze kraje są związane gospodarczo na poziomie średnim, jak na istniejące możliwości, natomiast na poziomie politycznym są związane bardzo mocno. Bardzo bym chciał, aby ten poziom polityczny przeniósł się na gospodarczy, bo to dobrze przekłada się na stosunki polityczne i te o charakterze strategicznym, chodzi o przedsięwzięcia takie, jak rurociąg prowadzący z Odessy do Gdańska. Wolę nie nazywać go Odessa – Brody. Chodzi w istocie o rurociąg z Odessy do Gdańska.

Ciąg dalszy na str. 3

TRWA PRENUMERATA

„Dziennika Kijowskiego” na rok 2009 - pierwszej i, jak na razie, jedynej ogólnokrajowej gazety Polaków Ukrainy.

Historia, Kultura, Polityka, Gospodarka, Reklama na Ukrainie i w Polsce, bezpłatne ogłoszenia.

Zaprenumerować „Dziennik Kijowski” można we wszystkich urzędach pocztowych Ukrainy.

Prenumerując „Dziennik Kijowski”, okazujesz wsparcie naszym staraniom o zachowanie polskości na Kresach.

Czyż nie stać Cię na jedną hrywnę i 24 kopiejki w miesiącu, czyli około 11 hrywien na rok, w imię naszej SOLIDARNOŚCI?!

„Karta Polaka. Uprawnienia, komentarze” – dwujęzyczna polsko-ukraińska broszura poświęcona Ustawie Rzeczypospolitej Polskiej o Karcie Polaka. Zawiera Ustawę o Karcie Polaka, inne dokumenty prawne w tej kwestii, jak również komentarze do głównych tez Ustawy. Redakcja „Dziennika Kijowskiego” rozpowszechnia broszurę bezpłatnie. Kontakt: tel./faks: 80442466139, tel. kom. 80663507928

e-mail: bord2002@gmail.com

Biblioteka gazety

**DZIENNIK
KIJOWSKI**

„Карта поляка. Правові питання, коментарі” – двомовна польсько-українська брошура, присвячена закону Республіки Польщі про Карту поляка. Містить Закон про Карту поляка, інші правові документи з цього питання, а також коментарі щодо основних положень Закону. Редакція „Дзєнніка Кїївського” розповсюджує брошуру безплатно.

Контакт: тел./факс: 80442466139, моб. тел. 80663507928
e-mail: bord2002@gmail.com

Z ostatniej chwili**TV POLONIA zawitała do Kijowa**

W Kijowie w dniach 29-31 października w ramach targów EEBC odbyła się prezentacja kanałów TVP Polonia oraz Belsat TV. Na zdjęciu: dyrektor TVP Polonia Agnieszka Romaszewska-Guzy i kierownik Działu Remisji Sygnału Artur Jaworski podczas konferencji prasowej. (Szczegóły w następnym numerze)

Studia

Szkoła Kultury Polskiej: Studium Herberta

Kraków, Willa Decjusza
7-13 grudnia 2008

**Zgłoszenia
do 15 listopada 2008**

CO?

Szkoła Kultury Polskiej to wizyta studyjna dla młodych Polaków i osób polskiego pochodzenia mieszkających na Wschodzie, która umożliwia żywy kontakt z krajem ojczystym, jego kulturą, językiem, środowiskami artystycznymi, akademickimi i intelektualnymi. W roku 2008 Szkoła koncentrować się będzie wokół twórczości Zbigniewa Herberta, z uwagi na trwające obchody Roku Herberta. Do Krakowa zapraszamy młodych aktorów i studentów-Polaków lub osoby polskiego pochodzenia z krajów Europy Wschodniej.

KTO?

Oferta skierowana jest do Polaków lub osób polskiego pochodzenia z krajów Europy Wschodniej, przede wszystkim z Białorusi, Gruzji, Kazachstanu, Litwy, Rosji i Ukrainy. Uczestnikami Szkoły mogą być studenci szkół teatralnych, osoby działające w profesjonalnych i amatorskich teatrach, formalnych i nieformalnych grupach teatralnych, recytatorzy, performerzy i utalentowane artystycznie osoby działające indywidualnie. Zaproszenie jest otwarte także do przedstawicieli Polonii z innych krajów np. z Niemiec. Możliwy jest także udział młodych artystów mieszkających w Polsce. Wymagana jest bardzo dobra znajomość języka polskiego.

JAK?

W okresie 7-13 grudnia 2008 odbędą się tygodniowe międzynarodowe warsztaty aktorskie.

Celem warsztatów będzie poszukiwanie nowych, aktualnych interpretacji twórczości Poety, odnoszących się do współczesnej rzeczywistości oraz próba odczytania przesłania Twórcy przez pokolenie, którego tożsamość kształtowały doświadczenia demokratycznych przemian ostatnich dziesiętnastu lat. Będzie to także konfrontacja rozumienia twórczości Artysty przez młodą generację z klasycznymi ujęciami poezji, dramatu, eseistyki Zbigniewa Herberta. Ważnym elementem będą wątki biograficzne w twórczości Poety, szczególnie te obejmujące lwowski okres życia. Warsztaty poprowadzi reżyser-opiekun artystyczny, przedstawiciel nurtu awangardowego Piotr Sieklucki (Teatr Nowy w Krakowie).

Uczestnicy wezmą udział w spotkaniach i wykładach n.t. życia i twórczości Zbigniewa Herberta. Finałem warsztatów będzie wspólny performans, przygotowany przez młodych

artystów. To wydarzenie artystyczne będzie otwarte dla publiczności z całego regionu, mieszkańców Krakowa oraz turystów, a jego tłem i scenografią stanie się renesansowa Willa Decjusza.

ILE TO KOSZTUJE?

Dla 10 przyjętych osób pełny program Szkoły Kultury Polskiej fundowany jest przez organizatora i donatorów. Organizatorzy zapewniają warsztaty, wykłady, konsultacje indywidualne, opiekę reżyserską, materiały edukacyjne, organizację finałowego performansu, wyżywienie, zakwaterowanie oraz zwrot kosztów podróży i kosztów uzyskania wizy. Uczestnicy kursu poniosą jedynie koszty indywidualnego ubezpieczenia na czas pobytu w Polsce.

JAK SIĘ ZGŁOSIĆ?

Uczestnicy Studium będą wybierani na podstawie dokumentów zgłoszeniowych i rekomendacji.

Wymagane dokumenty:

- formularz zgłoszeniowy (plik do pobrania)
- cv
- list motywacyjny
- własna interpretacja wybranego utworu lub fragmentu z tomu „Pan Cogito” Zbigniewa Herberta (max. 2000 znaków ze spacjami, forma dowolna).

Można załączyć rekomendacje, dyplomy i inne dokumenty poświadczające znajomość języka polskiego i dotychczasowe osiągnięcia.

Dokumenty przygotowane w języku polskim należy przesłać w formie elektronicznej na adres: ania@villa.org.pl. Zgłoszenia będą przyjmowane do 15 listopada 2008. Podpisane oryginały dokumentów należy przesłać pocztą na adres: Stowarzyszenie Willa Decjusza, ul. 28 Lipca 17a, 30-233 Kraków, Polska z dopiskiem „Szkoła Kultury Polskiej: Studium Herberta” (decyduje data stempla pocztowego).

WIĘCEJ INFORMACJI?

Anna Kowalska,
koordynatorka projektu.
Stowarzyszenie Willa Decjusza,
ul. 28 Lipca 17a, 30-233
Kraków
tel.: +48 12 425-36-44 w. 197
fax: +48 12 425-36-63
ania@villa.org.pl
www.villa.org.pl

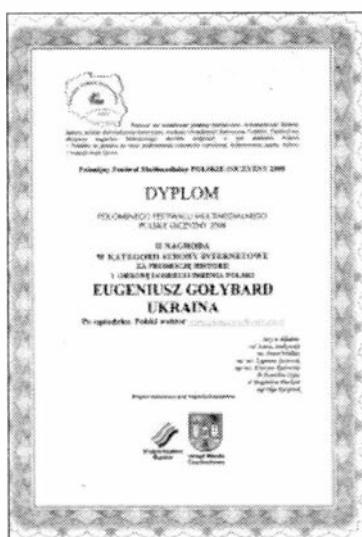
ORGANIZACJA

Stowarzyszenie Willa Decjusza

PARTNERZY

- ◆ Urząd Miasta Krakowa,
- ◆ Ministerstwo Kultury-Biblioteka Narodowa w Warszawie,
- ◆ Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie w Warszawie,
- ◆ Teatr Nowy w Krakowie.

Nasi góral!



„Po sąsiedzku...” znów na podium!

Parę miesięcy temu zamieściliśmy notatkę informacyjną o wejściu na szczyty Internetu kolejnego dzieła Eugeniusza Gołębiewskiego, który z własnej inicjatywy, przy wsparciu swoich koleżanek i kolegów, stworzył obszerną stronę internetową zaty-

pozytywnego rozwoju w obopólnym interesie.

Ceremonia wręczenia nagród odbyła się w Centrum Kongresowym w ramach uroczystości XVII Inauguracji Roku Akademickiego 2008/2009 w Akademii Polonijnej w Częstochowie. Po hejnale, wzywającym wszystkich obecnych na sali do powstania, uroczystość wnieśli sztandar Akademii, weszli wykładowcy i profesorowie Akademii z Panią Rektorem dr Dagmarą Bubel na czele; za nimi – studenci. Ogłoszony został początek uroczystości, jeden za drugim zabrzmiały hymny – Gaude Mater, Gaudeamus, Hymn Rzeczypospolitej Polskiej i Hymn Unii Europejskiej.

O, radości, iskro bogów,
Kwiecie Elizejskich Pól,
Święta, na twym świętym progu
Staje nasz natchniony chór.
Jasność twoja wszystko zaćmi,
Złączy, co rozdzielił los,
Wszyscy ludzie będą braćmi
Tam, gdzie mój przemówi głos!



Podczas inauguracji

tułowaną „Po sąsiedzku. Polski wektor” („DK” Nr 16, 2008).

Niedawno zaś otrzymaliśmy przyjemną wiadomość, że z decyzji poważnego jury, rozstrzygającego Konkurs Międzynarodowy ogłoszony przez Akademię Polonijną w Częstochowie, nasz niestrudzony kolega Eugeniusz właśnie za ten produkt medialny otrzymał DYPLOM Polonijnego Festiwalu Multimedialnego „Polskie Ojczyzny 2008” – II Nagrodę w kategorii „Strony Internetowe”: „Za promocję historii i obronę dobrego imienia Polski”.

Jurorzy docenili nie tylko patriotyczne i kulturotwórcze walory tej strony internetowej (która swoją objętością bardziej przypomina solidny portal), ale również jej funkcjonalność – praktyczne, informacyjne oraz dydaktyczno-wychowawcze znaczenie.

Ten twórczy produkt – jako konkretny przykład aktywnego podejścia do tematu polsko-ukraińskiego i ukraińsko-polskiego zbliżenia i pojednania – w sposób prosty i oczywisty daje możliwość nie tylko zajrzeć w głębinę historii narodów-braci, ale również ocenić i wykorzystać możliwości dnia dzisiejszego dla

lu czy nieuczciwości. Wiedza, samodzielność, mobilność, odpowiedzialność – to cztery cechy wymagane w Akademii od młodych ludzi, którzy chcą osiągnąć zamierzony cel: stać się dyplomata, ekonomistami, nauczycielami, trudnej sztuki zarządzania itd. Wykład inauguracyjny pt. „Rozwój zrównoważony – aktualny stan i perspektywy” wygłosił prof. dr hab. Jan Szyszko, b. Minister Ochrony Środowiska, Poseł na Sejm RP.

Rozwój zrównoważony – to współczesny system współistnienia człowieka (ludzkości) i natury. Dlatego bardzo dużo ciekawych rzeczy mówiono o ptakach, zwierzętach, rybach, owadach, roślinach oraz o praktycznych formach i metodach ekologicznej działalności człowieka.

Po wystąpieniu dr hab. Jan Szyszko otrzymał z rąk Pani Rektora specjalny Medal Akademii Polonijnej, a najbardziej staranni studenci – akty stypendialne i dyplomy zagraniczne.

Potem rozpoczęła się Uroczysta Gala Polonijnego Festiwalu Multimedialnego „Polskie Ojczyzny 2008”, podczas której wręczono Nagrodę naszemu dzielnemu koledze Eugeniuszowi Gołębiewskiemu. I Nagrodę otrzymał reprezentant Towarzystwa Polonijnego z Kanady, a Grand Prix – film dokumentalny „Ojczyzna myśli mojej” białoruskiego autora Jurija Gorulewa.

Pięknym zwieńczeniem tego cudownego dnia była wieczorna Msza święta w Kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze, odprawiona w intencji rozpoczęcia nowego roku akademickiego.

Na zakończenie warto zaznaczyć, że głównym motorem organizacyjnym tej niecodziennej imprezy była Pani Magdalena Pluskota, która niedawno otrzymała stopień doktora za badania w dziedzinie publikacji pierwszych pism polonijnych. A uchylając nieco kulisy sprawy, należy powiedzieć, że intryga polega na tym, iż to właśnie pani Magda w pewnym stopniu spowodowała stworzenie strony internetowej „Po sąsiedzku. Polski wektor”. Zresztą, po wydanej w 2004 roku książce Eugeniusza Gołębiewskiego o identycznym tytule oraz po jego autorskim programie radiowym

Uroczyste powitanie Gości, wśród których znaleźli się wojewoda i wiceprezydent miasta Częstochowy, posłowie na Sejm, osoby zasłużonych, sponsorzy i dobroczyńcy zajęło dobry kwadrans.

Z wielką uwagą przyjęli zebrani wystąpienie Pani Rektora dr Dagmary Bubel, która złożyła krótkie sprawozdanie z wyników działalności naukowej i pedagogicznej Akademii. A należy zaznaczyć, że tylko z dziennej formy studiów korzysta 1170 osób niemal z całego świata; są również studia podyplomowe, specjalistyczne, branżowe etc. O tym, co Akademia uważa za cel główny swojego istnienia, świadczy teza powtarzana w kilku inauguracyjnych przemówieniach: „Nauka myślenia – to działalność na rzecz obrony i utrwalenia prawdy”. I właśnie to jest podstawowym zadaniem tej uczelni usytuowanej u podnóża Jasnej Góry. Sanktuarium Najświętszej Maryi Matki Bożej zobowiązuje. A więc – zdecydowanie katolicki charakter wymagał wobec studentów: żadnego palenia papierosów, picia alkoholu



Dr Magdalena Pluskota, pełnomocnik Rektora AP ds. Polonii, Sekretarz Światowego Stowarzyszenia Dziedzictwa Kulturowego Polonii

„Po sąsiedzku. Polski wektor”, nadawanym w latach 2005–2006, „konsekwencja” internetowa jest całkiem uzasadniona.

Stefan KOSTKA
(Zdjęcia autora)

Polska Ukraina

Ciąg dalszy ze str. 1

Po drugie, chodzi o możliwość utrzymania współpracy na dotychczasowym poziomie z naszymi gruzińskimi i azerskimi przyjaciółmi, to już jest podstawowy problem o charakterze politycznym. Ze swojej strony będę robił wszystko, żeby ten poziom utrzymać.

Ukraina ma swoje kłopoty polityczne, Polska je również ma. Jestem głęboko przekonany, że je przełamiemy dla dobra obydwu państw i dla dobra naszej współpracy. Pan Przewodniczący mówił o różnego rodzaju standardach, które w tej chwili są jeszcze trudne do realizacji na Ukrainie. Jestem przekonany, że za rok będzie lepiej. W Polsce standardy, na przykład dotyczące tempa podejmowania pewnych decyzji przez organy państwa, także banki, też nie od początku odpowiadały zachodnim. Dziś już odpowiadają.

Musimy wykazać trochę cierpliwości, tu zwracam się do polskich biznesmenów i przedsiębiorców, ponieważ rynek ukraiński jest z naszego punktu widzenia niezwykle atrakcyjny, o olbrzymich perspektywach i o olbrzymim znaczeniu polity-

...Poziom polityczny przeniesienie na gospodarczy!

cznym. Z punktu widzenia interesów Ukrainy Polska jest krajem dużym, Polska jest krajem wspierającym ukraińskie aspiracje, oczywiście słuszne, Polska jest krajem pobratymczym, mamy wszelkie warunki do bardzo bliskiej współpracy."

Prezydent Kaczyński zadeklarował, że możliwie jak najszybciej ratyfikuje umowę o małym ruchu granicznym z Ukrainą. W ocenie Prezydenta, w zapisach umowy przejdzie węższa wersja – „30 km plus”, a nie 50 km strefy, której mieszkańcy będą mieli ułatwienia w przekraczaniu polskiej granicy.

Prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko w swoich wystąpieniach podkreślał, że w obecnej sytuacji kryzysu finansowego najważniejszym zadaniem jest umacnianie przekonania, że nie jest to sytuacja fatalna. Jak dodał, dzięki działaniom czynników rządowych i firm można sobie poradzić z kryzysem finansowym, zaś obecne zawirowania polityczne i gospodarcze na Ukrainie nie staną przeszkodą na

drodze Ukrainy do stowarzyszenia z Unią Europejską i współpracy z NATO.

„Najważniejsze jest to, w jaki sposób poradzimy sobie z tym kryzysem. Jesteśmy demo-

czył też, iż obecnie przejść granicznych z Ukrainą jest dziś trzykrotnie mniej, niż miała ich Polska z Niemcami przed wejściem do UE. Poinformował również, iż przedsiębiorcy przychylnie przyjęli zapowiedź zgody na wspólne kontrole na granicach.

Jednym z tematów porusza-

wystawę na rozpoczynającym się Międzynarodowym Szczycie Inwestycyjnym Obwodu Donieckiego.

Wiktor Juszczenko poinformował dziennikarzy, że będzie w Warszawie na uroczystościach z okazji 90. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, zaś Lech Kaczyński powiedział, że przyjął zaproszenie ukraińskiego Prezydenta i przyjedzie 22 listopada na obchody upamiętniające ofiary Wielkiego Głodu na Ukrainie (1932/33).

Na zakończenie wizyty polski Prezydent w kościele rzymskokatolickiej parafii świętego Józefa Robotnika w Doniecku odsłonił tablicę upamiętniającą pontyfikat Jana Pawła II oraz spotkał się z przedstawicielami Towarzystwa Kultury Polskiej Donbasu.

„Zaprosiłem Pana Prezydenta na następny szczyt do Polski, za rok, będzie to dziesiąty, jubileuszowy szczyt. Miejmy nadzieję, że będzie owocny” – powiedział L. Kaczyński opuszczając Donieck.

Oprac.

Stanisław PANTELUK



„...Ukraina ma swoje kłopoty polityczne, Polska je również ma. Jestem głęboko przekonany, że je przełamiemy dla dobra obydwu państw i dla dobra naszej współpracy.”

kratycznym krajem, nikt nie będzie wyprowadzał czołgów czy armat. Wszystko da się załatwić w rozmowie – również przedterminowe wybory do parlamentu” – zaznaczył.

W finale obrad donieckiego szczytu szef Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej Jacek Piechota zwrócił się do Prezydentów z prośbą o stabilne prawo i stabilną sytuację dla działalności gospodarczej. Polscy przedsiębiorcy liczą na rozwiązanie m.in. sprawy odzyskiwania podatku VAT płaconego na Ukrainie oraz odpowiedniego uregulowania stawek celnych. Piechota zazna-

nych podczas szczytu były przygotowania do EURO-2012. Wśród szeregu spraw uczestnicy forum omawiali problemy ruchu granicznego i transportu, współpracy inwestycyjnej oraz handlu i turystyki.

Prezydenci zwiedzili także miejsce budowy stadionu „Donbass Arena”, którego oddanie do użytku przewidziane jest wiosną przyszłego roku. Po stadionie w Dniepropietrowsku będzie to drugi otwarty ostatnio obiekt, gotowy do przyjęcia EURO-2012 na Ukrainie.

Po zamknięciu dwustronnego szczytu Prezydenci zwiedzili

Ku uwadze radiosłuchaczy

W tych programach często biorą udział także i ci „Polacy Ukrainy”, którzy czytają w oryginale i tłumaczeniu na język ukraiński wiersze polskich poetów oraz poloniści, m.in. Julia Bułachowska – doktor nauk filologicznych, profesor, akademik Akademii Nauk Szkolnictwa Wyższego Ukrainy. Właśnie o kilku tego typu programach, w których uczestniczyła prof. Bułachowska chciałbym opowiedzieć. Jeden z nich opowiadał o życiu, twórczości i wpływie na rozwój literatury polskiej i ukraińskiej wybitnego pisarza Jarosława Iwaszkiewicza (1894–1980) – prozaika, poety, eseisty, dramaturga i tłumacza.

W jego biografii i twórczości bez trudu można znaleźć wiele elementów związanych z Ukrainą i jej literaturą. Nie ma w tym nic dziwnego, bowiem J. Iwaszkiewicz urodził się na Ukrainie, we wsi Kalnik (obwód winnicki). Uczył się na Wydziale Prawa Uniwersytetu Kijowskiego oraz w Konserwatorium Kijowskim w latach 1912–1918. Tematyka ukraińska jest obecna w jego trylogii „Sława i chwała”, w powieści „Zarudzie” (1976), w „Kijowskich wierszach” – o Niebieskim Pałacu (Marińskim), ulicy Krugłouniwersyteckiej itd.; o freskach Sofijskiego Soboru („Córki Jarosława”); w sztuce opowiadającej o ślubie pana Balzaka z Ewelina Hafińską.

Jarosław Iwaszkiewicz w swoich wierszach i esejach wypowiadał się (rzecz jasna pozytywnie) na temat znaczenia ukraińskiego folkloru, o Tarasie Szewczenko, Iwanie Franko, Pawle Tyczynie, Mykole Bażanie, Maksymie Rylskim. Istnieje kilka dobrych przekładów wierszy T.

Mówi radio „KULTURA”

O programach radiowych pt. „Drogą na spotkanie” na ukraińskim kanale „Kultura”, poświęconych współczesnym polskim pisarzom, których autorem i prowadzącym jest utalentowany ukraiński poeta i tłumacz poezji polskiej Stanisław Szewczenko.

Szewczenki autorstwa J. Iwaszkiewicza.

Na Ukrainie jest wiele literatury na temat twórczości J. Iwaszkiewicza: monografia G. Werwesa „Jarosław Iwaszkiewicz” (1978 r., w języku ukraińskim, rosyjskim i polskim); artykuł-wspomnienie M. Bażana „Wybitna książka wybitnego autora” (1985); esej-wspomnienie Dmytra Pawłyckiego.

We wymienionym programie radiowym Julia Bułachowska opowiedziała także o wielokrotnych, osobistych spotkaniach z polskim literatem. O tym, jak odwiedziła grób jego ojca niedaleko Daszewa na Winniczyźnie, o który dbała matka jej przyjaciela – miejscowa nauczycielka mająca polskie pochodzenie. O tym, jak rozmawiała z Iwaszkiewiczem w Kijowie, w 1974 roku (w czasie Dni Kultury Polskiej na Ukrainie). Ta rozmowa odbyła się w redakcji pisma „Wseswit” i dotyczyła „późnych wierszy” Iwaszkiewicza („Warkocz jesieni”, „Jutro żniwa”, „Xenie i elegie”) i „późnych wierszy” Maksyma Rylskiego („Hołosijowska osin”, „Daleki nieboschyty”, „Trojanidy i winograd”).

Bułachowska z pewną ironią wspomina swoje rozmowy w języku polskim z Jarosławem Iwaszkiewiczem. „Jak Pan myśli, czy dobrze mówię po polsku?” – zapytała pani Julia. A polski pisarz odpowiedział: „Tak

w ogóle to dobrze, Pani Julio, ale z błędami”. A potem jeszcze rozmawiali po ukraińsku i wówczas Iwaszkiewicz zapytał Bułachowską, jak on mówi po ukraińsku. I ona odpowiedziała: „Tak w ogóle to dobrze, Panie Jarosławie, ale z błędami”.

Julia Bułachowska wspominała także drugie, „trudne” wydanie „Antologii poezji polskiej” (Kijów, 1979 r.), która poświęcona była poetom tworzącym w XX wieku. Bułachowska była redaktorem tego wydania. Tom spotkał się z całkowitą aprobatą Iwaszkiewicza, który był jego recenzentem, ale potem – z całkowitą dezaprobatą cenzury. Powód takiej sytuacji miał wyłącznie ideologiczne podłoże. Z tomu zostały „wyrzucone” utwory Herberta, Miłosza, Szymborskiej. Co prawda „zostały” wiersze samego Iwaszkiewicza w przekładach M. Bażana i D. Pawłyckiego.

Przekładów na język ukraiński doczekały się także „małe” i „duże” utwory Iwaszkiewicza.

Nie mniej interesujący był program poświęcony życiu i twórczości oraz związkowi z Ukrainą wybitnego poety I połowy XX wieku Bolesława Leśmiana (1894–1937). Leśmian wykształcenie średnie i wyższe uzyskał w Kijowie. Zostawił po sobie niezbyt bogatą, ale za to niezwykle jaskrawą spuściznę poetycką (tomiki „Sad rozstajny” (1912), „Łąka” (1920),

„Napój ciernisty” (1936), „Dziejba leśna” (1936). Leśmian – jeden z najwybitniejszych polskich liryków w swoich utworach w niezwykle oryginalny, filozoficzny sposób mówił o życiu i śmierci; o odrodzeniu i zapomnieniu; o stosunkach człowieka i przyrody; o miejscu człowieka na Ziemi i w Kosmosie.

W programie radiowym poświęconym Leśmianowi Julia Bułachowska wyraziła przypuszczenie, że „prototypem” wielu wierszy poety był Kijowski Uniwersytecki Ogród Botaniczny, obok którego mieszkał i w którym chętnie spędzał wolny czas.

Julia Bułachowska jest autorką noweli „Renata”, napisanej w oparciu o „kijowską” biografię Leśmiana. Nowela, opublikowana w języku rosyjskim, opowiada o siostrze Leśmiana, która zmarła i została pochowana w Kijowie.

Dwa ostatnie programy S. Szewczenki „Drogą na spotkanie”, w których uczestniczyła J. Bułachowska poświęcone były dwóm wybitnym polskim poetom: Zbigniewowi Herbertowi i Wisławie Szymborskiej. W pierwszym z nich Stanisław Szewczenko opowiedział o biografii Z. Herberta, która była nierozdzielnie związana ze Lwowem. Julia Bułachowska opowiedziała natomiast m.in. o tym, że w 10. rocznicę śmierci poety w jego rodzinnym mieście można było

usłyszeć „żywy” głos literata, czytającego własne wiersze, a pochodzący z nagrań archiwalnych. Wspomniała także o interesujących faktach z życia poety. J. Bułachowska podkreśliła, że w ukraińskich słownikach i encyklopediach jest zbyt mało informacji o Herbercie.

Trochę lepiej wygląda sytuacja, jeśli chodzi o Wisławę Szymborską – Laureatkę Nagrody Nobla (1996 r.). Istnieje wiele przekładów jej utworów na język ukraiński, m.in. autorstwa Stanisława Szewczenki. Zaś Julia Bułachowska przełożyła wiersze polskiej poetki i, jak sama mówi, jest jej „wielką, krytyczną wielbicielką”.

Kiedy Julię Bułachowską zapytano kiedyś półżartem, czy jej własna twórczość ma coś wspólnego z twórczością Szymborskiej, pani Julia odpowiedziała z przymrużeniem oka: „Tak. Szymborska mało pisze i wydaje, ale jest to przepiękne; zaś o niej piszą dużo. Ja zaś dużo piszę i wydaję, i nie jest to zbyt dobre; zaś o mnie piszą bardzo mało.”

Programy Stanisława Szewczenki na temat współczesnej polskiej literatury skierowane są zarówno do polskich, jak i ukraińskich słuchaczy. Są one niezwykle wartościowe, chociaż zbyt krótkie. Szkoda, że audycje kanału „Kultura” nie dla wszystkich są dostępne. Właśnie dlatego postanowiłem opowiedzieć o tych wartościowych programach na łamach „Dziennika Kijowskiego”.

Jerzy SPIRYDOWICZ
(Tłum. D. Jaworska)

O tym warto wiedzieć

WARSZAWSKI serwis Mikołaja ONISZCZUKA

..... prezentuje :

O EKSPORCIE – JEDNYM GŁOSEM

Tegoroczny październik można określić smiało miesiącem eksportu i eksporterów. A wszystko to za sprawą ponad 300. uczestników obrad VI Kongresu Stowarzyszenia Eksporterów Polskich, który odbył się w Hotelu „Marriott” w Warszawie oraz konferencji w Pałacu Belweder n.t. eksportu polskiej żywności – jego szans i zagrożeń.

Przez dwa dni – 22 i 23 października – trwała ożywiona debata nad strategią proeksportowego rozwoju polskiej gospodarki i instrumentami wsparcia eksportu, z udziałem przedstawicieli kierownictw resortów gospodarczych, MSZ, naukowców i praktyków, przedsiębiorstw i firm eksportowych.

I chociaż różni byli organizatorzy obu spotkań i miejsca, a zbieżność dat raczej przypadkowa – to łączyła je waga tematyki i ton dyskusji merytorycznej. Eksport jest i pozostaje jednym z priorytetów gospodarczego rozwoju, jego siłą napędową.

Ten, może hasłowo brzmiący priorytet, był roztrząsany kompetentnie i fachowo, a zwłaszcza w odniesieniu do rolnictwa – szczegółowo, a przez to bardziej konkretnie, bardziej niż makrowidzę niektórych resortów. Dotyczyło to zarówno diagnozy stanu istniejącego, ocenianego często krytycznie, jak i konstrukcji działań perspektywicznych.

Diagnoza – to ocena efektów eksportowych oraz trudności i przeszkód. W tym obszarze wskazywano na fakt wysokiej dotychczas dynamiki eksportu polskiego i jego rekordowy w 2007 roku poziom 100 mld euro.

Okres minionych 7 lat określano mianem lat „tłustych”. Dynamika eksportu wyprzedzała dynamikę PKB, choć nadal potęgą eksportową nie jesteśmy. O sukcesach eksportowych decydowały dotychczas rynki krajów unijnych, na których lokowano 78,9% globalnego eksportu, a 9,9% – na rynkach środkowo- i wschodnioeuropejskich. Znaczące, choć jeszcze poniżej możliwości miejsce zajmują kraje sąsiadujące: Rosja, Ukraina i Białoruś, a kraje WNP – to tylko niewiele powyżej 10% wartości obrotów. Jeżeli 91,9% eksportu przypada na wszystkie kraje europejskie, to mamy do czynienia z – jak to określono – eurocentryzmem eksportu. W warunkach zarysowywanego się obecnie kryzysu, który niepokoi nieco eksporterów, ten pozytywny fakt wysokiej roli krajów UE stać się może zagrożeniem.

Stąd były głosy o potrzebie dywersyfikacji rynków zbytu, z uwzględnieniem rynków poza-

europejskich, w tym chińskiego. Wizyta premiera D. Tuska w Chinach jest krokiem w tym kierunku.

Eksporterzy sygnalizowali szereg trudności na drodze ich działalności. To przede wszystkim pogorszenie opłacalności eksportu, w tym rolno-spożywczego, a także realizowanego przez małe i średnie przedsiębiorstwa. Teraz kurs walutowy uległ zmianie na korzyść eksporterów, poprzez osłabienie złota, ale do niedawna był on dla wielu eksporterów zabójczy. Z kolei obecne kursy powodują podrożenie importu, więc importerzy są w gorszych nastrojach. Kij ma więc dwa końce! Wskazywano też na spadek rentowności produkcji eksportowej, na – przy utrzymaniu się obostrzeń na rynku finansowym – ograniczenie możliwości zatrudnienia i inwestowania, bo droższą kredyty. Według danych za II kwartał br. udział eksportu nieopłacalnego w eksporcie ogółem sięga 10%, a 30% eksporterów jest na krawędzi opłacalności.

Wzrost opłacalności, efektywności i konkurencyjności produkcji i eksportu to podstawowy warunek powodzenia w działalności eksportowej. Jednym z elementów poprawy konkurencyjności polskich wyrobów jest zwiększenie produkcji wyrobów innowacyjnych i konkurencyjności produktowej, bo możliwości konkurowania cenami czy jakością są sposobami klasycznymi i na wyczerpaniu.

Udział produktów innowacyjnych w polskim eksporcie w 2006 roku wynosił 3,1%, a dla porównania w UE – 16,7%.

Były i inne głosy krytyczne, a dotyczące nadal jeszcze niekorzystnych warunków prowadzenia działalności gospodarczej (w rankingu Banku Światowego zajmujemy 74. miejsce na 178 krajów). Mówiono też o dualizacji w gospodarce, przejawiającej się w istnieniu dwóch sektorów: ofensywnego sektora finansowanego z kapitału zagranicznego i coraz bardziej marginalizowanego sektora pozostałych przedsiębiorstw. Ale w obu debatach nie dominowały akcenty krytyczne, a próba poszukiwania rozwiązań konstruktywnych.

W nuncie propozycji rozwiązań usprawniających i wspierających działalność eksportową wskazywano na potrzebę opracowania rządowej strategii proeksportowego rozwoju całej gospodarki.

Tej strategii dotychczas nie ma, choć resorty zapewniają przy różnych okazjach – i przy tej także – że prace trwają, a kiedy się zakończą – dat żadnych nie podają. A czas jest przecież kategorią ekonomiczną!

Swoją projekt zaprezentowało na Kongresie Stowarzyszenie Eksporterów Polskich. Projekt strategii jest rzeczowy i konkretny, może miejscami dyskusyjny, ale – miejmy nadzieję – zostanie uwzględniony w pracach rządowych. Bo to jest głos środowiska eksporterów, a więc tych, którzy budują na co dzień Polskę eksportową! Nie streszczając dokumentu, bo ten po uwzględnieniu uwag obu gremiów, przekazany zostanie kompetentnym adresatom, na kilka elementów warto zwrócić uwagę.

Jeżeli celem ogólnym strategii jest stworzenie sprzyjających warunków do trwałego, długookresowego rozwoju polskiego eksportu, to w ujęciu bardziej szczegółowym oznacza zwiększenie udziału Polski w eksporcie światowym. Żeby tak się stało, do 2015 roku powinno nastąpić podwojenie poziomu eksportu ze 100 mld euro w 2007 roku do 200 mld euro. Wartość eksportu w przeliczeniu na 1 mieszkańca zwiększyłaby się z 2650 euro w 2007 roku do ponad 5300 euro w roku 2015. Nastąpić powinna dalsza internacjonalizacja polskich przedsiębiorstw, w tym z sektora MSP. Potrzebna jest dywersyfikacja struktury geograficznej eksportu poprzez ekspansywne wejście na rynki pozaunijne. Zadbac trzeba o wzrost w eksporcie wyrobów innowacyjnych oraz promocję marek polskich towarów, jak to ongiś było np. z szynką „Krakus” na rynku angielskim. Nie wdając się w szczegóły – choć tych jest w dokumencie sporo – proponuje się odejście od wielości centrów decyzyjnych i braku między nimi właściwej koordynacji w prowadzeniu polityki proeksportowej. Rozważenia i decyzji wymaga zgłoszony w projekcie strategii projekt powołania trójczłonowej struktury instytucjonalnej, obejmującej Radę Rozwoju Eksportu, utworzoną przy Prezesie Rady Ministrów, Agencję Rozwoju Eksportu, podlegającą np. Ministrowi Gospodarki, z jej oddziałami krajowymi i zagranicznymi oraz publiczną instytucję finansową, obsługującą transakcje eksportowe, coś w rodzaju polskiego Eximbanku.

Trzeba by się tej instytucjonalizacji jeszcze raz przyjrzeć, bo przecież nie chodzi tu o kolejną biurokratyzację instytucjonalną, a o koordynację polityki programowo-realizacyjnej, o desatomizację struktur istniejących, o niskim poziomie efektywnego działania i rozpraszanie skromnych środków finansowych na to działanie. Proponowane są korekty obecnego instrumentarium wsparcia eksportu, w tym w zakresie m.in. dofinansowania



udziału w targach i wystawach oraz misjach za granicą, jak też nowe instrumenty finansowe, a dotyczące ubezpieczeń kredytów na finansowanie polskich inwestycji za granicą, jako uzupełnienie oferty KUKE SA. Nowe instrumenty wsparcia dotyczą działalności promocyjnej, bo tej promocji jest ciągle za mało. Niby zajmuje się nią wiele instytucji, ale brak w niej koncentracji na promocji wyróżniających się produktów czy obiecujących projektach w sektorach wysokiej techniki.

Generalną zasadą polityki wspierania eksportu powinna być koncentracja sił i środków na wybranych, priorytetowych rynkach zagranicznych i branżach, firmach, markach i towarach. Pogląd, że promocją powinni zajmować się wszyscy (czyli nikt!), a ponadto wszystkiego i na wszystkich rynkach – to absurd i „trabantyzm” intelektualny. Do priorytetów geograficznych projekt strategii SEP zalicza: jednolity rynek europejski, rynki Rosji, Ukrainy i Białorusi oraz rynek amerykański i japoński, a wśród krajów rozwijających się i pozaeuropejskich – Chiny, Indie, Indonezję, Malezję, Iran, Tajlandię, Arabię Saudyjską, Kuwejt, ZEA, Egipt, Algierię, Maroko, RPA, Brazylię, Argentynę, Meksyk i Chile. Ja widzę w tym gronie także Kazachstan. A gdy idzie o priorytety branżowe, to wsparcia promocyjnego wymaga rolnictwo i przemysł spożywczy (za tym opowiadali się w zasadzie wszyscy!), przemysł motoryzacyjny, elektroniczny i elektromaszynowy, lotni-

czy, biotechnologie oraz nowoczesne usługi informacyjne, telekomunikacyjne, biznesowe, badawczo-rozwojowe, a także branża chemiczna. To tyle o tematyce merytorycznej.

W czasie Kongresu SEP wręczono szereg nagród i wyróżnień eksporterom. Wśród ponad 60. wyróżnionych firm Kapituła Konkursu Wybitny Eksporter Roku 2008 wyłoniła laureatów: na czołowych trzech miejscach uplasowały się: Spółka z o.o. MOKATE Żory, firma SOLARIS Bus&Coach i PPUH SORDREW ze Świętochłowic. Zwycięzcy – oprócz listów gratulacyjnych – otrzymali nagrody finansowe ufundowane przez Ministra Gospodarki.

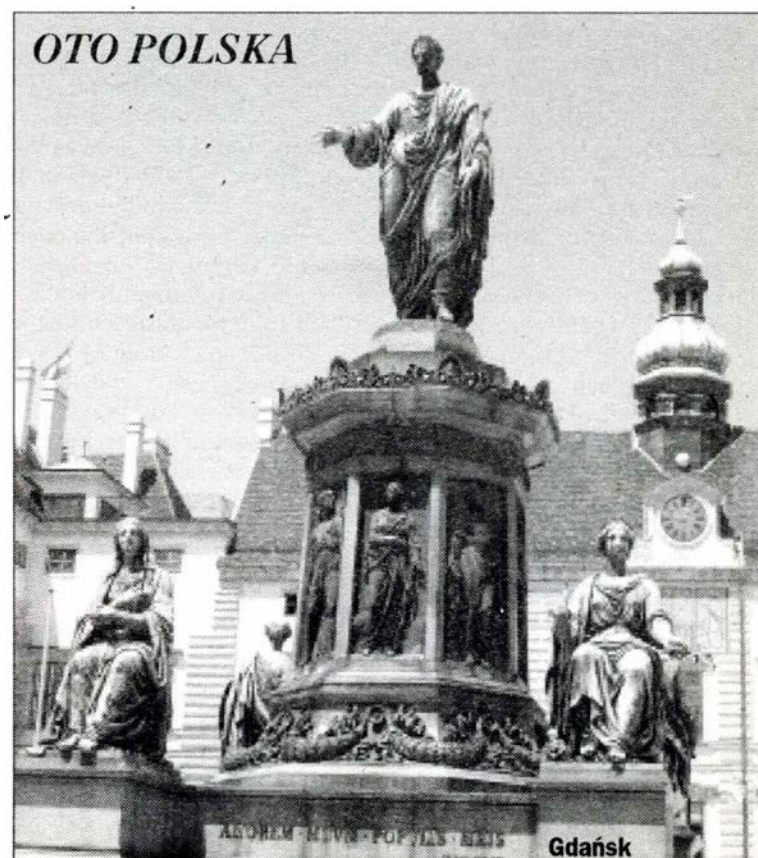
Listy gratulacyjne i medale „Lider Polskiego Eksportu” wręczono m.in.: Bydgoskim Zakładom Elektromechanicznym BELMA oraz Spółdzielni Mleczarskiej MLEKOWITA, a nagrodę dla Wybitnego Eksportera Przemysłu Rolno-Spożywczego, ufundowaną przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, otrzymały Zakłady Mięsne Łmeat SA z Łukowa.

Po raz pierwszy wśród laureatów tytułu Wybitny Dziennikarz 2008 Roku znaleźli się redaktorzy naczelni prasy polonijnej, i to z Ukrainy. Zostali nimi: Irena Perszko z „Gazety Polskiej” w Żytomierzu, Dorota Jaworska z kwartalnika „Krynica” i Stanisław Panteluk z „Dziennika Kijowskiego” z Kijowa. Te zaszczytne i prestiżowe wyróżnienia Kapituła SEP przyznała za cykl publikacji promujących Polskę, polską gospodarkę i jej eksport oraz polsko-ukraińską współpracę ekonomiczno-handlową.

Wszystkim Laureatom należą się słowa uznania i gratulacje!

Takie słowa za znakomite przygotowanie merytoryczne i organizacyjne należą się doradcy w Kancelarii Prezydenta RP Janowi Krzysztofowi Ardanowskiemu i Prezesowi Stowarzyszenia Eksporterów Polskich Mieczysławowi Twarogowi. To przykład dobrego współdziałania w interesie Kraju.

Mikołaj ONISZCZUK



Meritum

Polska uzdrawiająca

Dla mnie zawsze niezwykle interesującym był jeden niezwykle fenomen granicy. A szczególnie granicy Ukrainy z Polską. I nie chodzi tu o jakieś intrygujące, egzotyczne szczegóły kontroli paszportowej lub celnej, z drapieżnym rozcinaaniem waliz, zrywaniem podłogi i dziarskim łamaniem sufitu wagonu. Cała sprawa, jak najpierw się wydawało, dotyczyła wyłącznie mnie osobiście i na mnie się zamykała.

Ten osobisty (powiedziałbym nawet – intymny) fenomen zawsze podlegał ścisłej, nie mającej wyjątków regule: po przekroczeniu granicy ukraińsko-polskiej w kierunku na zachód następuje wyraźnie odczuwalne, oczywiste polepszenie stanu zdrowia. I to zawsze, bez wyjątków.

Bywało kilka razy tak, że wybierając się na wyjazd, na dworzec, już wychodząc z domu w Kijowie, czułem się naprawdę bardzo chory i wszystko wskazywało na to, że popełniam błąd, decydując się na podróż do innego kraju w takim stanie. Oczywiście, ryzykowałem. Ale co miałem robić, jak postępować w tej sytuacji, kiedy jutro na mnie czekano w Krakowie, na przykład, na Akademii Pedagogicznej albo na PCN w Lublinie.

Ale, dziwnym trafem, ryzyko zawsze się opłacało. Ponieważ następnego dnia, wkrótce po wymianie osi kół wagonowych z szerokich na wąskotorowe i oddalaniem się od granicy, znikały gdzieś wszystkie dolegliwości, dusza śpiewała, płuca wchłaniały czyste i mile pachnące powietrze, a serce wypełniało się radością, pozostawiając gdzieś w tyle wszystkie niedawne trwogi i kłopoty.

Przez dłuższy czas uważałem, że to dziwne zjawisko jest właściwym wyłącznie dla mnie, a więc nigdy nie podejmowałem tego tematu w rozmowach nawet z bliskimi przyjaciółmi. Ale potem okazało się, że ten wyjątek jest regułą dla prawie wszystkich moich znajomych ze środowiska polonijnego.

Coś podobnego po raz kolejny przeżyłem również tym razem. Paszport i bilet – w portfelu, waliza ułożona, czas na mnie, trzeba wychodzić z domu na pociąg, ale... wynikają nagle wyraźne komplikacje powiązane ze zdrowiem. Nie mniej w poniedziałek muszę uczestniczyć w Częstochowie w Inauguracji Roku Akademickiego w Akademii Polonijnej oraz w Uroczystej Gali Polonijnego Festiwalu Multimedialnego jako włączony do Konkursu w kategorii „Strona Internetowa”.

Nie ma rady. Wszak jest Bóg. A więc Jego intencja jest ważniejsza, aniżeli nasze wątpliwości. Trzeba jechać. Trzeba, mimo że tym razem nurtują mnie pewne wątpliwości organizacyjne, dotyczące podróży w nieznane...

Prawdziwy film rozpoczął się tuż za Przemysłem. Za oknem pędzącego pociągu przewijają się polacie pięknych, złocistych, brązowych, czerwonych, pomarańczowych i cytrynowych liści

Od roku 1989 jeździłem do Polski (czasami kilka razy w roku), ale ostatnio miałem przerwę trwającą aż ponad dwa lata. I oto, po tej wielkiej przerwie, znowu wybrałem się za Bug.

drzew, na przemian z całkiem jeszcze zielonymi. Wśród nich momentami migają białe pnie brzoź, przepływa pastelowa paleta pól pod niebieskim błękitem, z pieczołowicie pracującymi na czerwonych biedronkami-traktorami.

Czasami wśród pstrokatego październikowego różnobarwianiem wyłaniają się świątecznie czerwone dachy schludnych domków, obwieszonych koszykami kwiatów. Przelotnie miga jakaś mniejsza stacyjka kolej-

no mnie opinię S. Rudnickiego, który w publikacji pt. „Karta Polaka – dlaczego, jak i co nam przyniesie?” („DK”, numery 11–13, 2008) naszkicował dość pesymistyczne prognozy rozwoju wydarzeń po wprowadzeniu Karty Polaka.

Otóż podczas przebywania w Kraju miałem możliwość porównać wątpliwe inspiracje tego pana politologa z rzeczywistością. Rzeczywistość okazała się bardzo miła i przychylna dla pielgrzymów z Kartą w ręku. Na

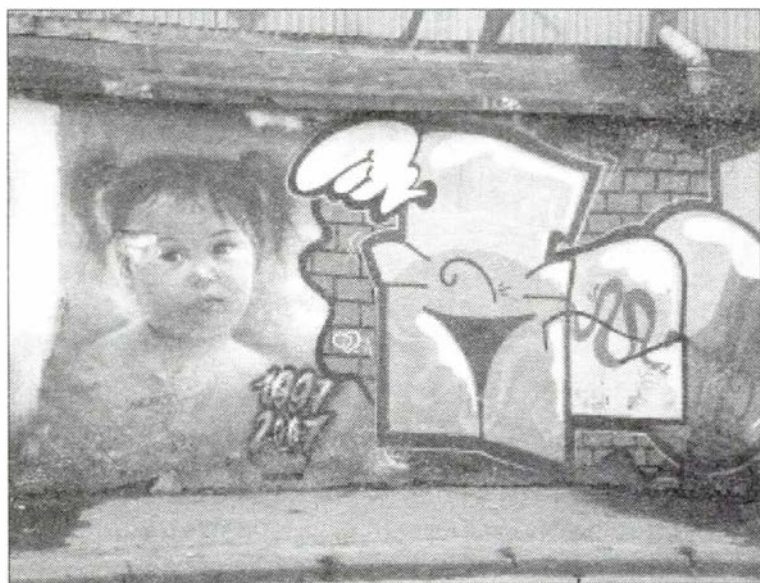
Do Kraju – z Kartą Polaka

wa, po czym pociąg znowu zanurza się w barwny tunel jesiennego lasu, z którego momentami wybijają filuterne świetliki złocistych promieni słońca.

Unikalna polska jesień zadziwia wyrazistymi cechami miłości Stworzyciela, przemawia do nas w sposób donośny i przeko-

razie pokażę to tylko na jednym przykładzie.

Bilet PKP, kupiony w Krakowie na pociąg do Kijowa, już miałem w portfelu i byłem spokojny. Ale w przededniu wyjazdu z Częstochowy okazało się, że rozkład wywieszony na tablicy informacyjnej w „Domu Piel-



Graffiti w Krakowie już jest tradycyjnym elementem kultury miejskiej

nujący, głosząc Ewangelię „samozapartego” piękna wiecznej natury, zaprasza nas do czynnego udziału w tej wspanialej wieczności przemijających i znów odnawianych cudów.

Tą pełnią przekwitania purpurowych liści jesień natury uprzedza nas, że nasz czas istnienia na Ziemi jest pojęciem sezonowym, a więc człowiek ma przed sobą całą wieczność.

W każdym drzewie jesień natury ukazuje nam naoczny model i główną zasadę życia, wzorzec czasowego trybu organizacji Wszechświata według układu Bożego...

Polska miłująca

Wyjeżdżając do Polski, zaoferowałem się w pokazny plik numerów naszego „Dziennika Kijowskiego”, by poszerzać pismo wśród przygodnie poznanych osób.

Okazyjnie przeczytałem w pociągu kilka artykułów, na które dotąd nie miałem czasu. W tym również niespodziewaną dla



Jasna Góra. Na Mszę św. wieczorem, po pracy, wybierają się całymi rodzinami

mamy już wprowadzoną do komputera. Na pana życzenie muszę tylko nacisnąć odpowiedni klawisz. Oczywiście, jeżeli pan przedstawi KP.

Wyjąłem Kartę i podałem w okienko. Kasjerka nie wzięła Karty do rąk, tylko popatrzyła na zdjęcie i jej twarz rozjaśniła się jeszcze bardziej, z wyraźnym zadowoleniem.

Natomiast mnie raptem zechciało się wycofać się z tej niezręcznej dla mnie sytuacji, w której to przybysz z innego kraju ma być finansowany kosztem polskich obywateli:

– Mogę zapłacić całą wartość biletu! – powiedziałem, odczuwając wypieki na twarzy.

Tu pani przybrała postawę urzędową i otrzeźwiająco zapytała:

– No to na co pan wreszcie się decyduje?

Złapałem się za koło ratownicze:

– Dobrze, niech będzie ze zniżką. Będzie co pokazywać Rodakom w Kijowie...

Reasumując, zamiast 31 zł zapłaciłem za bilet 19 zł 53 gr.

I teraz pokazuję historyczny ten bilet, który na pierwszy rzut oka jest zwykłym, ale w rzeczy samej – niezwykle dowodem ofiarności, patriotyzmu i wielkiej miłości Macierzy do swoich córek i synów, nierzadko marnotrawnych.

Ustawa Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 września 2007 roku

o Karcie Polaka, w Art. 6, p. 1 stwierdza m.in., że:

„Posiadacz Karty Polaka ma prawo do... (art. 6) ulgi 37 % przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego kolejowego w pociągach osobowych, pośpiesznych i ekspresowych na podstawie biletów jednorazowych...”

Otóż i w tym przypadku przekonałem się, że jeżeli w Polsce przyjęto Ustawę, to jest ona wykonywana.

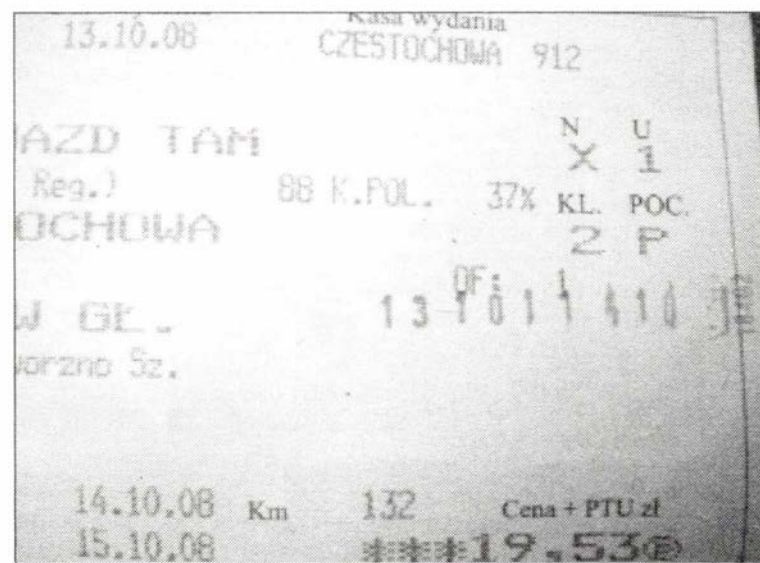
A po to, by tylko ten jeden punkt Ustawy był powszechnie egzekwowany, w budżecie RP przewidziano 6 mln zł na dotację odpowiednich przedsiębiorstw PKP w związku z wprowadzeniem zaznaczonej ulgowej zniżki wartości biletów dla posiadaczy Karty Polaka.

Oprócz ulgi na ceny biletów kolejowych, w tym samym art. 6 zaznaczono prawo posiadacza KP, na przykład, do „... (art. 7) bezpłatnego wstępu do muzeów państwowych”, a co również bardzo ważne – „... (art. 1) zwolnienia z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę na zasadach określonych w ustawie z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia... (art. 2) podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej na takich samych zasadach, jak obywatele polscy...”.

Eugeniusz GOŁYBARD

(Zdjęcia autora)

CDN



Oto ten bilet historyczny, co dokumentalnie świadczy o dziejowości Karty Polaka

Poznaj swój kraj

Żytomierz, 20 września. Leje jesienny deszcz. Na dworcu kolejowym zbierają się dzieci, młodzież oraz starsi – uczniowie szkółki sobotnio-niedzielnej Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie, która działa przy kościele pw. św. Jana z Dukli w Żytomierzu. Czeka nas wyprawa śladami znakomitego pisarza, umożliwiona dzięki wsparciu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

W autokarze wiozącym nas do Berdyczowa przypominam, że wybitny pisarz Józef Teodor Konrad Korzeniowski (Joseph Conrad) urodził się 3 grudnia 1857 roku w Terechowie koło



Apollo Nałęcz Korzeniowski – ojciec Konrada

Berdyczowa. Był synem Apollo Nałęcza Korzeniowskiego („Nałęcz” był herbem rodzowym) oraz Emilii Korzeniowskiej z Bobrowskich.

Apollo Korzeniowski od maja 1859 do maja 1861 r. mieszkał w Żytomierzu. Dzięki jego wsparciu powstał piękny Bulwar, który i teraz jest dumą oraz ozdobą Żytomierza. Apollo Korzeniowski został wybrany do Zarządu Teatru Szlachty Wołyńskiej (Polskiego Teatru) w Żytomierzu, pełniąc obowiązki dyrektora administracyjnego. Funkcję dyrektora teatru pełnił Józef Kraszewski. Apollo Korzeniowski przyjaźnił się z Józefem Kraszewskim. Na scenie teatru sztuki grywano w języku polskim. Apollo Korzeniowski opiekował się żytomierskim gimnazjum, wykonywał obowiązki sekretarza w Towarzystwie Księgarsko-Drukarskim K. Kaczkowskiego.

Apollo Korzeniowski – ojciec Konrada to poeta, tłumacz i wybitny działacz niepodległościowy. To on właśnie założył w Warszawie podziemny Komitet Ruchu, który stał się zalążkiem Rządu Narodowego, kierującego później Powstaniem Styczniowym 1863 roku.

...Berdyczów, Terechowe, świeci słońce i wita nas szczerze pan Michał Bed – dyrektor



Joseph Conrad w roku 1923

Muzeum Józefa Konrada Korzeniowskiego. Na stoliku widzimy portrecik trzyletniego Konradka i jedne z pierwszych słów napisane ręką przyszłego pisarza:

– „Tatusiu, jest mi tu dobrze, ale komary mnie tu gryzą” – pisze w swoim liście do ojca w Żytomierzu. I dla wszystkich uczniów staje się takim bliskim nasz wielki ziomek...

Z zaciekawieniem słuchamy opowieści dyrektora o życiu rodziny pisarza. Dowiadujemy się, iż wujek Konrada, Stefan Bobrowski, był pierwszym Naczelnikiem Wojennym Warszawy podczas Powstania Styczniowego. Jesienią 1861 roku ojciec Konrada został aresztowa-

ny przez władze rosyjskie i wraz z żoną skazany na zesłanie w głąb Cesarstwa Rosyjskiego. Emilia Korzeniowska zmarła w 1865 r. w Czernihowie. Ojca zwolniono z zesłania, kiedy już był śmiertelnie chory.

Sierota Konradek wychowywał się przez parę lat we Lwowie i Krakowie. Opiekunem Józefa Konrada Korzeniowskiego był wuj Tadeusz Bobrowski – jedyny członek bliskiej rodziny, który zachował majątek. Bobrowski utrzymywał, a następnie wspomagał finansowo siostrzeńca.

Joseph Conrad nie był emigrantem z wyboru, ale z konieczności. Wybrał się sam na obce morza, został marynarzem, oficerem, wreszcie dowódcą okrętu. Pomimo tego, że Józef Konrad Korzeniowski tworzył w mowie obcej mu w czasach młodości i dzieciństwa, stał się on pierwszorzędnym prozaikiem, stylistą, mistrzem pióra. W długim szeregu znakomych dzieł opowiadał o tym, dlaczego opuścił Ojczyznę, co przeżył wśród fal nieobeszłych oceanów i co widział na dalekich wybrzeżach. Syn polskich patriotów bardzo bolał nad faktem utraty niepodległości swojej Ojczyzny. Miał wyrzuty sumienia, że żyje z daleka od Niej.

Kiedy Polska odzyskała niepodległość w roku 1918, napisał

o „zbrodni rozbiorów” i odbudowie Państwa Polskiego. Kiedy Polska walczyła z najazdem bolszewickim w roku 1920, apelował gorąco o udzielenie jej pomocy...

Portrety rodziców, dokumenty, zbiory osobliwości, nowe eksponaty – gościnnie pokazuje pan dyrektor. W Muzeum zwróciłam uwagę na znajomy plakat: „Wieczór literacko-muzyczny z okazji 150 rocznicy urodzin Józefa Konrada Korzeniowskiego”. Skąd znany? Otóż do obchodów jubileuszu Roku Konradowskiego, wpisanego do oficjalnego kalendarza rocznie UNESCO,



Sześciolatek Konradek

Białe plamy historii

W historii, jak zresztą w całym Wszechświecie – wszystko się powtarza. Praktycznie wszystko to, co obecnie stara się zrobić Prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko, dokładnie 1000 lat temu było przedmiotem politycznych aspiracji innego władcy ukraińskich ziem – kniazia Świętopelka. Jego imię zostało przez potomnych niesłusznie zapomniane, ale polityczne przyczyny owego „zapomnienia” są całkowicie zrozumiałe.

Dokładnie 1000 lat temu Ukraina powinna była stać się Europą w pełnym tego słowa znaczeniu. A w 2008 roku powinny być odbyć się państwowe uroczystości z okazji nawiązania ukraińsko-polskich stosunków dyplomatycznych. Bowiem początków owych stosunków upatrywać należy właśnie w czasach, kiedy Polską rządził Bolesław Chrobry, z którym z wielkim zadowoleniem więzami rodzinnymi połączył się wielki kniaz Włodzimierz. Ten ostatni ożenił swego najstarszego syna – prawowitego spadkobiercę i pretendenta na kijowski tron – z córką polskiego króla.

Gdyby nie porażki kniazia Świętopelka i niesłuszne oskarżenie go o zabójstwo rodzonych braci Borysa i Gleba – Ukraina byłaby krajem katolickim. Zresztą nie tak ważne jest to, jakim krajem byłaby Ukraina. Ważne i najgorsze jest to, że przekleństwo związane z wywołaniem

Tysiąclecie ukraińsko-polskiej

bratobójczej wojny, które rzucił Oleg Wieszczij, do tej pory wisi na nią. Na nie się zdał powtórny, drugi po Askoldzie, chrzest Rusi i zmiana jej państwowej symboliki z łuku (pogańskiego Księżyca) i strzały na „pokoju” „Trójząb” („Trójząb” symbolizuje przełamany na pół łuk ze strzałą i złożony przeciwnymi końcami; złamany oręż podstępnej, bratobójczej wojny został mocno związany myślową węzłem), których dokonał Włodzimierz Wielki. W przyszłości nie powstrzymało to konfliktów i rozdrobnienia Rusi Kijowskiej. Włodzimierz Wielki nie był w stanie powstrzymać żądze władzy i przewrotności w rozwiązywaniu waśni, które wybuchały między jego potomkami.

Uważa się, że duch kniazia Świętopelka nadal stara się doprowadzić Ukrainę do Europy. A na dodatek powiadają, że ów duch z dawien dawna zamieszkuje na „Pałacowej” lub, jak ją jeszcze nazywają, „Hrabiowskiej” górze, tam, gdzie mieszczą się obecnie siedziby praktycznie wszystkich władz Ukrainy.

Należy przypomnieć, że to właśnie tu, na wysokiej skarpie i u jej podstaw z dawien dawna osiedlali się Polacy. Warto wspomnieć chociażby „Lechicką

Osadę”, „Lechickie Wrota”, Polskie Szlacheckie Zebranie, kościół św. Aleksandra itd. To z całą pewnością najstarszy zakątek „polskiego” Kijowa, który istniał już w czasach Świętopelka, a być może i samego Szczeka – jednego z legendarnych założycieli Miasta nad Dnieprem.

„Lechickie Wrota” to zadziwiający zabytek, który został



Bolesław Chrobry u bram Kijowa w 1018 r. Rycina Leonarda Chodźko.

poddany restauracji już za czasów niepodległej Ukrainy. To także dowód na potwierdzenie tezy, że już 1000 lat temu Kijów mógł być europejskim miastem.

Po ślubie z ukochaną córką polskiego króla Bolesława

Chrobrego kijowski kniaz Świętopelk marzył o tym, że to właśnie Kijów będzie geograficznym i historycznym centrum Europy. A wówczas, powtórzę, rok 2008 byłby okazją do uroczystych obchodów Tysiąclecia kultury polskiej w Kijowie!!!

A historia ta rozpoczęła się w 1007 roku, kiedy to na drodze prowadzącej z Węgier do Pieczeniżów znalazł się św. Bruno

świadczą kroniki, w ciągu pół roku pracy misyjnej Bruno ochrzcił ponad 30. pogan i utworzył biskupstwo. Jednak do dziś nie wiadomo, gdzie znajdowało się owo biskupstwo. Istnieje hipoteza, że mógł to być teren dzisiejszej Humańszczyzny, bowiem wiele miast i miasteczek na tym terenie ma w swoich nazwach chrześcijańskie atrybuty. Legendy Humańszczyzny, znaleziska archeologiczne oraz wspomniane wcześniej nazwy osad: Humań, Chrestyniwka, Monastyrzyszcze itp. świadczą o tym, że właśnie tutaj mogło znajdować się biskupstwo Brunona.

Po powrocie do Kijowa w 1008 roku Bruno poparł ideę ślubu starszego syna kniazia Włodzimierza Wielkiego z córką polskiego króla Bolesława Chrobrego. Znany jest fakt, że jeszcze przed rokiem 1008 Polska i Kościół katolicki utrzymywały aktywne stosunki z Rusią Kijowską. Na przykład, wiadomo, że w dalekim 988 roku, podczas oblężenia Korsunia przez ruskie oddziały pod dowództwem kniazia Włodzimierza, posłowie Papieża Jana XV przywieźli mu w darze relikwię – głowę św. Klemensa.

W 991 roku Papież wysłał do Kijowa swoich posłów. Zaś kroniki z 994 opowiadają o tym, że posłowie Włodzimierza szczęśli-

Korzeniowskiego



Grupa z Żytomierza przed Muzeum Historii wsi, gdzie urodził się Konrad Korzeniowski

włączył się też Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie, organizując podczas Międzynarodowej Konferencji w Berdyczowie ową imprezę.

Pan Michał Bed z wdzięcznością opowiadał o wkładzie Konsulatu RP w Kijowie, Ambasady RP na Ukrainie oraz Związku Polaków Ukrainy w zgromadzenie materiałów do zbiorów Muzeum.

Dziękując, na pamiątkę naszej wizyty podarowaliśmy gospodarzowi książkę o pierwszym prezesie Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie ś.p. Walentym Gra-

bowskim pt.: „W sercu przeniosłem wdzięczność dla mego rodu i narodu”, która ukazała się w roku bieżącym.

Wyruszamy do Berdyczowa, zwiedzamy kościół św. Barbary, klasztor Karmelitów Bosych. Kłękamy przed cudownym obrazem Matki Boski Berdyczowskiej. W tym kościele był ochrzczony Józef Konrad Korzeniowski. Ojcem chrzestnym małego Konrada był Józef Ignacy Kraszewski. Może już wtedy został mu przysądzony los pisarza.

Włączamy się do obchodów

IX Dni Kultury Polskiej w Berdyczowie. W Domu Kultury wysłuchujemy koncertu. Na scenie występują polskie zespoły z zaprzyjaźnionych miast Berdyczowa: Jawora, Siedlec, Częstochowy oraz zespoły Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie: Ludowy Polski Taneczny Zespół „Koroliski” oraz Reprezentacyjny Dziecięcy Zespół Taneczny „Pierwioski”.

Kompozycje taneczne: „polonez” oraz „kujawiak z oberkiem” na 30 par w układzie choreograficznym pani Ireny Świtelskiej, zdobywają największe brawa. Po koncercie Wicekonsul RP w Łucku Rafał Plewiński uroczysto wręcza Karty Polaka mieszkańcom Berdyczowa, Korostenia, Żytomierza.

Wracamy do Żytomierza. Jesteśmy zmęczeni, ale szczęśliwi. Udało się osiągnąć założony cel: zapoznaliśmy młodzież z życiem i twórczością wybitnego pisarza polskiego pochodzenia w jego ojczystych stronach, gdzie to urodził się 150 lat temu. Patriotyczne wychowanie młodzieży jest jednym z priorytetów działalności Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie.

Wiktoria

LASKOWSKA-SZCZUR

UWAGA!

VII Międzynarodowy Konkurs Poetycki '2009 o medal ZŁOTEGO SZERSZENIA

Zarząd Fundacji Młodej Polonii uprzejmie informuje, że ostatnio zatwierdzono nową serię tradycyjnych konkursów artystycznych dla Młodej Polonii na rok 2009:

1. Konkurs poetycki

- a) Konkurs dla autorów debiutanckich tomików poezji.
- b) Tradycyjny konkurs poetycki.

W związku z obchodami 200-letniej rocznicy urodzin i 160-tej rocznicy śmierci JULIUSZA Słowackiego, Zarząd, w załączonym regulaminie, sugeruje, aby zachęcić młodzież polonijną do wyeksponowania w swoich pracach konkursowych postać, zasługi i ważniejsze myśli Jego poezji.

2. Konkurs prezatorski

Zarząd zatwierdza następujące formy literackie i tematy tego Konkursu:

- a) Humoreska, czyli krótkie opowiadanie o zabawnym zdarzeniu, zakończone dowcipną pointą, do 3 stron maszynopisu,
- b) Przemówienie na temat ekonomiczno-gospodarczy, np. podczas debaty w Sejmie – do 3 stron maszynopisu.

3. Konkurs plastyczny

Zarząd Fundacji zatwierdza następujące Kategorie tego Konkursu:

- a) Plakat – o tematyce ekonomiczno-gospodarczej w Polsce,
- b) Portret – Twojego Rodzica, Nauczyciela, Kolegi, Osoby zasłużonej dla naszej historii i dziedzictwa kulturowego.

Informacji udziela:

Szef Biura Fundacji: mgr Józef Kaczmarek
tel./fax (0 22) 405 65 34, kom.: 0 602 423 492,
Komisarz Konkursu: Mariusz Affek,
tel. (22) 633 80 70
e-mail: fmp7@poczta.onet.pl
strona internetowa: www.mlodapolonia7.com

DYPLOMACJI

wie powrócili z Rzymu. W roku 1000 do Kijowa przybyli posłowie Papieża Sylwestra II. Ten Papież był bardzo znanym uczonym i nauczycielem cesarza Ottona, którego matka była rodzoną siostrą żony kniazia Włodzimierza. W roku 1001 Włodzimierz wysłał swoich posłów do Papieża.

Należy przypomnieć, że właśnie 992 rok był rokiem, kiedy rozpoczęła się pierwsza wojna między kniazem kijowskim Włodzimierzem i polskim królem Bolesławem Chrobrym.

Dopiero ślub syna kniazia Włodzimierza z córką króla Bolesława Chrobrego stał się początkiem zgody między Polską i Rusią Kijowską, i początkiem dynamicznych stosunków między oboma państwami.

Wyobraźmy sobie przez chwilę, że to nie Jarosław, a właśnie Świętopełk stał się władcą Rusi po śmierci kniazia Włodzimierza, który zmarł 15 lipca 1015 roku. Wówczas Ruś i Polska mogłyby połączyć się i stworzyć jedno państwo na wzór Polski i Litwy, jak to miało miejsce w przyszłości (przyczyną tego wydarzenia było również dynastyczne małżeństwo).

O małżeństwie Świętopełka i córki polskiego króla biskup i kronikarz Tytmar Merdzebski wspomina niejednokrotnie. W

tym czasie do Kijowa przybywa jeszcze jeden biskup katolicki – Reinberg Kolberski. Być może właśnie wtedy na wysokiej górze zaczęto wznosić pierwszą w Kijowie świątynię katolicką. Obecnie na tym właśnie miejscu stoi kościół św. Aleksandra. Być może Polacy mieli tutaj swoją osadę jeszcze przed historycznym chrztem kniazia Włodzimierza w 988 roku. Ale największy rozkwit owo „polskie miasteczko” przeżywało właśnie za czasów rządów Świętopełka. (Niektórzy naukowcy uważają, że kniaz przebywał bez przerwy na kijowskim tronie od 1013 do 1016.) Rozwój polskiej osady był związany także z tym, że w 1018 roku stolica Rusi Kijowskiej została zdobyta przez polskiego króla Bolesława Chrobrego. Uważa się, że teść Świętopełka wyruszył na wojnę z Rusią, ponieważ Jarosław Mądry przejął władzę i wygnał Świętopełka.

Po śmierci Włodzimierza Wielkiego na Rusi rozpoczęła się walka o tron. Głównym pretendentem był Świętopełk. On nie tylko rządził w Kijowie, ale był oficjalnie uznanym starszym synem kniazia Włodzimierza. Walka o władzę w Kijowie miała tragiczny przebieg. Rodzeni synowie Włodzimierza Wielkiego: Borys, Gleb, Światosław zostali zabici przez nieznanych

najemników w 1015 roku. Synowie Włodzimierza: Bolesław, Stanisław, Pozdwiż, Mściśław – przypadli bez wieści. Świętopełk obwinia się o śmierć rodzonego brata Sudysława. Sprawiedliwość wymaga, by przypomnieć także, iż Ruś Kijowska stała się krajem prawosławnym dopiero za czasów rządów tegoż Jarosława Mądrego.

Świętopełk, pozbawiony wsparcia ze strony polskiego króla Bolesława Chrobrego i pokonany przez Jarosława – uciekł do Pieczenegów. Wraz z nimi próbował ponownie zdobyć Kijów, ale po przegranej uciekł na Zachód i, jak pisze kronikarz, „pomiędzy Lechitami i Czechami dokonał nikczemnego żywota”.

Bolesław Chrobry wywioził z Kijowa 9 córek Włodzimierza Wielkiego. Kroniki wspominają imię tylko jednej z nich – Predsławy. Tak więc po upływie 1000 lat w Polsce powinni mieszkać potomkowie Wielkiego Chrzciela Rusi – kniazia Włodzimierza. Niestety, nikt do tej pory nie przeprowadził badań na ten temat. A szkoda, bowiem odnalezienie w Polsce potomków Włodzimierza Wielkiego mogłoby sprzyjać pogłębieniu dobrosąsiedzkich stosunków między Polską i Ukrainą, których historie są ze sobą nierozdzielnie związane.

Wadim PEREGUDA
(Tłum. D. Jaworska)

ZAPRASZAMY

90. rocznicy Odrodzenia Niepodległego
Państwa Polskiego
poświęcony zostanie uroczysty koncert,
który odbędzie się
9 listopada 2008 r.
w kijowskim kościele św. Aleksandra.
Uroczystości rozpocznie Msza św. o godz. 13.00

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”
ŻYTIOMIERSKI OBWODOWY ZWIĄZEK POLAKÓW NA UKRAINIE
POD HONOROWYM PATRONATEM KONSULATU RP W ŁUCKU
ORGANIZUJE UROCZYSTOŚCI

**Z OKAZJI 90-TEJ ROCZNICY
NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI
oraz 100-nej rocznicy powstania Roły,**
które odbędą się 8 listopada 2008 roku
w Żytomierzu

10:00 - uroczysta Msza św. w Katedrze p.w. św. Zofii
ul. Plac Katedralny 2, pod przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa
Kijowsko-Żytomierskiego Jana Purwińskiego.

12:00 - Uroczysty Koncert z okazji Święta Niepodległości
Polski w Żytomierskiej Filharmonii przy ulicy Puszczyńskiej
26, na którym wystąpi wielu znanych nie tylko na Ukrainie,
ale i w Polsce zespołów i solistów.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Czytaj naszą gazetę w Internecie:
www.dk.com.ua



W dzień zadumy, nadziei i światła

ZADUSZKI

W mojej głowie literackiej
Wartko myśli płyną
Pomieszkają, przemijają
W dali sinej - gina

Repertuar ich - szeroki
Refleksje, wspomnienia
Ukwieczają szarość życia
Wierzą - w sens istnienia

Myśli moje są w podróży
Jak rzeki, ruczaje
Co po drodze zobaczyły
W pamięci zostaje

Nurty myśli nostalgicznych
Czar rodziców kryją
Choć dziś w grobach
spoczywają
W ciepłe wspomnień - żyją

Dziś - początek listopada
Płoną świece, znicze
Światłem wspomnień ożywiają
Cmentarne oblicze

Cóż - wspomnienia
o najbliższych
Dodają nam siły
A te słowa - niechaj przyjmą
Drogie nam mogiły!

Mikołaj ONISZCZUK

● Rząd ma pomysł na rozwiązanie problemu głodu i bezrobocia. Proponuje, żeby głodni zjedli bezrobotnych.

Z latopisów: W czasie wyprawy wojennej na Ruś Kijowską żony rycerzy, wykorzystując nieobecność mężów, zadawały się z poddanymi chłopami. Po powrocie rozgniewany, ale prawy król Bolesław Śmiały wydał wyrok śmierci na cudzołóżnice, każąc je wcześniej pohańbić. Jako niewierne musiały własną piersią karmić psie szczenięta. Natomiast ich bękarty były karmione mlekiem suk.

Porzekadła o pracy

- ✓ Bez pracy nie ma kołaczy.
- ✓ Cierpliwością i pracą ludzie się bogacą.
- ✓ Jaka praca, taka płaca.
- ✓ Praca tuczy, bieda uczy.
- ✓ Praca nie zajac — nie ucieknie.
- ✓ Żadna praca nie hańbi.

Благодійні внески на підтримку
"Дзєнника Київського"
просимо перераховувати за реквізитами,
які подаємо на нашій інтернет-сторінці
www.dk.com.ua



Żona zwraca się do męża:
- Wychodzę na minutkę do sąsiadki. Nie zapomnij zamieszać bigosu co pół godziny.

Do ruszającego z przystanku autobusu podbiega mężczyzna i krzyczy:

- Ludzie, zatrzymajcie ten autobus, bo spóźnię się do pracy!

- Panie kierowco! - woła ją pasażerowie. - Niech pan stanie! Jeszcze ktoś chce wsiąść!

Kierowca zatrzymuje autobus, mężczyzna wsiada i mówi z ulgą:

- No, dzięki Bogu zdążyłem... A teraz bileciki do kontroli...

Idzie sobie zajacek przez las i pali papierosa. Widzi to krowa i mówi:

- Taki mały a już pali.

A zajacek na to:

- Taka duża, a stanika nie nosi!

Jasiu chodził do szkoły bardzo brudny, więc jego nauczyciel napisał do rodziców:

- Jasiu śmierdzi, Jasia trzeba myć.

Następnego dnia w dzienniczku ojciec odpisał:

- Jasiu nie jest do wachania. Jasia trzeba uczyć.

Przychodzi baba do lekarza i mówi:

- Panie doktorze mój mąż zachowuje się dziwnie. Codziennie rano wypija kawę, a następnie zjada filiżankę i zostawia uszko.

Lekarz po chwili odpowiada:

- To dziwne, uszko jest najsmaczniejsze.

Wycieczkowicze pytają Bacę:

- Czy tą drogą dojdziemy do Zakopanego?

- Dojdziecie.

Turyści odchodzą a Bacia kończy:

- Pewnie, że dojdziecie. Przecie w naszej szkole godali, że Ziemia jest okrągła.

Kowalska dokładnie sprawdza garnitur męża po powrocie z pracy. Nie znajduje ani jednego kobiecego włoska i mówi:

- No tak! Ty już nawet tysej babie nie przepuścisz!!!

Opieńka leczy

Opieńka miodowa jest znana powszechnie i jeszcze w listopadzie można ją znaleźć w lasach. Rośnie na pniakach a nawet na pniach żywych drzew.

Można ją spożywać w zupie, w postaci sosów, w marynacie; można ją mrozić i kwaszyć. Warto pamiętać, że owocniki opieńki muszą być poddane obróbce cieplnej. Surowe lub niedogotowane mogą spowodować kłopoty gastryczne.

W 100 gramach świeżych opieńek znajduje się 1-3 g białek, 7,5 g cukrów i 0,6 g tłuszczów. Zasiób substancji mineralnych jest niewielki; 80 mg fosforu, 0,3 mg wapnia, 32-43 mg sodu. Bardzo ciekawe są informacje na temat aktywnych wyciągów z opieńek, jakie nauka uzyskała w ciągu ostatnich 15 lat.

Okazało się, że te wyciągi mają właściwości bakteriobójcze i grzybobójcze. Zwalczają staphylokokki i pneumokoki. Wyciągi zawierają kwasy organiczne; propionowy i masłowy. Próby na zwierzętach wykazały, że substancje zawarte w opieńkach

poprawiają czynność serca i ukrwienie kończyn i mózgu.

Podczas badań na myszach z opieńek wyizolowano substancję, która hamuje rozrost guzów nowotworowych (sarkoma S180). Starzy chińscy lekarze używali toniku z opieńek przy chorobach płuc, wątroby i żołądka.

Opieńki likwidują zgorzel, pomagają przy bólach w lędźwiowej części kręgosłupa, zmniejszają oznaki epilepsji...

Opieńka jest także środkiem przeciwko kurzej ślepcie i innym chorobom oczu. Polepsza ukrwienie mózgu.

Dawkowanie

Świeże opieńki należy dobrze ugotować albo ususzyć i sproszkować. Dzienna dawka wynosi około 30 g proszku, który można dodać do jedzenia albo do herbaty. Proszek można podawać także w kapsułkach (3 x dziennie po 2 kapsułki). Dzieci i ludzie starsi o połowę mniej. Leczenie stosuje się przez 10 dni.

Dlaczego młodsze partnerki?

Statystyki pokazują, że mężczyźni żyjący w związku monogamicznym mają najwięcej dzieci, gdy żenią się z kobietami młodszymi od nich samych. Kluczowe pytanie brzmi: jaka różnica wieku jest najlepsza?

Badania przeprowadzone przez Szwedów w zeszłym roku sugerowały, że optymalna różnica wieku między partnerami to 4-6 lat. Jednak według najnowszych fińskich badań idealnie dla brzydkiej poci jest wtedy, gdy partnerka jest młodsza o 15 wiośen.

Powody, dla których mężczyźni szukają takich partnerek nie są zbyt oryginalne. Mężczyźni wolą młodsze kobiety, ponieważ dla nich są fizycznie atrakcyjne. Kobiety natomiast wolą partnerów statecznych (czytaj: starszych), którzy zapewnią im bezpieczeństwo i stabilizację.



Nicolas Sarkozy i Carla Bruni

● Nikomu zdrowie nie smakuje, póki choroby nie zakosztuje.

**DZIENNIK
KIJOWSKI**



"Дзєнник Київський"
Реєстр. свід. KB 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Державний Комітет України
у справах національностей та релігії
Спілка поляків в Україні
Редакція газети "Дзєнник Київський"

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

zast. red. naczelnego Borys Dragin

WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"

Adres redakcji - Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: kos@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:

Eugeniusz Golybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Łarysa Kaszczyk - księgowa, Andżelika Plaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Anatol Sulik - korespondent, Mikołaj Oniszczyk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamawiających rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący
Stanisław Panteluk

Gazeta wychodzi 2 razy na miesiąc.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.
Роздільна ціна у продажу - договірна.
Гazeta надрукована у ВАТ "Київська правда".

Зам. 2882 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16